

ZIEMIA

LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja Gubernatorska № 8. — Skrzynka pocztowa № 50. — Adres telegraficzny „Ziemia — Lublin”.

CENA PRENUMERATY:

w Lublinie bez odosobnienia: miesięcznie 1.40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z odosobnieniem miesięcznie 1.80, kwartalnie 5.40 półrocznie 10.80 rocznie 21.60, na prowincji: miesięcznie 2.60 hal., kwart. 7.60 h., półrocznie 15 k. rocznie 30 k.

CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz petit lub jego miejsce każdorazowe. Przed tekstem 1 kor., wśród tekstu 1 kor. 60 hal., za tekstem 70 hal. Nekrologi 60 h. Na ostatniej str. 40 hal. W drobnych za wyraz 8 h. W dziale adres. 4 k. mies. Załączniki za 100 na prow. 2 k., w miejscu 1 k.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 8 hal. popołudniowa 6 hal.

REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

PIERWSZO-OSTRZEŻENIE. Nieporównany pod względem treści i inscenizacji dramat w 5 cz.

OSTRZEŻENIE. Ceny miejsc: I m. (kup. dołoży) 1.40 h. (56 k.), II—1 k.40 k., III—70 hal. (28 k.), IV—40 h. (16 k.)

TELEGRAMY.

Wczorajszy komunikat niemiecki.

BERLIN. 9.11 (BK.) Komunikat urzędowy niemiecki pod datą 8.11.

Francuska widownia wojny.

Na północy od Somme zła-
mały się nocne ataki między
Lesars i Gaudecourt w na-
szym ogniu. Na południe od
Sommy Francuzi atakowali
po obu stronach Ablaincourt.
Oddziały nasze wysunięte na-
przód w południowej części
Ablaincourt zostały wyparte;
straciliśmy wieś Pressoire.
Na południowym skrzydle te-
renu ataku został nieprzyja-
ciel odparty. W okręgu Mo-
zy żywa walka artylerji.

Rosyjska widownia wojny.

Na froncie ks. Leopolda bawar-
skiego nic nowego.

RUMUŃSKA WIDOWNIA WOJNY.

Na froncie arc. Karola odcinek
Toelgye także wczoraj był widow-
nią żywej walki. Nieprzyjaciel od-
niósł dalsze niewielkie sukcesy. U
przełęczu Bodza zostały Rumunom
w ostatnich dniach odebrane zdoby-
te przez nich części naszych stano-
wisk rozłożonych na wyżynach.
Na przełęczu Tarhara zostały od-
parte nieprzyjacielskie ataki. Po-
wodzenia nasze w okolicy Spini zo-
stały w dalszym ciągu wyzyskane;
liczba jeńców wzrosła.

Południowo bałkańska widownia wojny.

Nierzyjacielskie ataki w łuku Cer-
ny pozostały bezskutecznymi.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

BERLIN. 8.11 (B.K.) Komunikat
urzędowy niemiecki pod datą 7.11.

(Dopełnienie).

FRANCUSKA WIDOWNIA WOJNY.

Na ogień baterji francuskich z po-
łudniowej części Reims, skierowany
przeciw miejscowościom poza naszym
frontem odpowiedzieliśmy bombardo-
waniem miasta. Nad Mozą nic nowego.

Rosyjska widownia wojny

Front arc. Karola.

W odcinku Toelgyes Rosjanie po-
sunęli się po wielu daremnych usiło-
waniach na kilku miejscach nieco na-
przód. Na zachód od szosy Bodza wzię-
liśmy z powrotem stracone linje na
Sriiu. W odcinku Campolung silne wal-
ki artylerji. Na zachód od doliny Tar-
gului podjęli Rumuni w ciągu nocy 6

bezsutecznych ataków. Na południowy
wschód od Czerwonej Wieży atak nasz
w okolicy Stiny idzie pomyślnie na-
przód. Nieprzyjaciel zstawił w na-
szym reku 10 oficerów i 1000 żołnie-
rzy. Także na południe od przełęczu
Wulkan zrobiliśmy postępy.

Pierwszy generał kwatermistrz.
Ludendorff.

Wielkie ataki lotnicze

Niemców nad Sommą.

BERLIN, 9.11 (BK.) Urzędowo do-
noszą: W nocy z dnia 6 na 7 b. m.
niemiecka eskadra samolotów obrzuca-
ła bombami z dobrym skutkiem obo-
zy francuskie w Mulde, Bois Gressaire
i Bois Celestins. W namiotach i ba-
rakach wybuchły pożary. Inna eskadra
niemiecka bombardowała tej samej no-
cy wielki dworzec amunicyjny w Cerisy,
gdzie znajdowały się długie pociągi a-
municyjne. Przez liczne celne strzały
został dworzec, dotychczasowy węzeł
ruchu amunicyjnego nad Sommą, za-
palony razem z magazynami amunicji.
Pożar rozszerzył się na cały obóz i wy-
wołał straszne detonacje. Dym było
znać jeszcze w wysokości 2800 me-
trów. Eksplozje wyczuwano aż w St.
Quentin. Pożar potrwał do rana.

Jeszcze inna eskadra zaatakowała
tej samej nocy obozy i miejscowości
zamieszkałe przez Rosjan poza frontem
nieprzyjacielskim. Wywołano mnóstwo
pożarów, a ponadto obrzucono bomba-
mi dworce w Proyard, Amiens, Longue-
eau, a celnym strzałem 50 klg. bomby
zniszczone jadący pociąg na drodze
Amiens—Pont de Metz.

WYDARZENIA NA MORZU.

WIEDEŃ. 9.11 (BK.) Komunikat
urzędowy austr. pod datą 8.11:

Popołudniu dnia 7 b. m. lo-
talcy włoscy rzucili bomby na mia-
sta Rovigno, Parenzo i Cittanovva.
Nie wyrządzono najmniejszej szko-
dy rzeczowej i nikogo nie ranio-
no. Nasze samoloty wzniosły się
w powietrze do walki, jeden z nich
pod kierownictwem podpor. okrętu
linjowego Drakulica zestrzelił
s a m o l o t nieprzyjacielski, który
opadł na morze koło torpedowców
włoskich. Statki te zostały obrzu-
cone przez nas bombami i cofnę-
ły się ku swemu wybrzeżu. Wie-
czorem tegoż dnia aeroplan włoski
rzucił również bomby koło Umago.
Wieczorem hydroplany nasze ob-
rzuciły wydatnie bombami obiekty
wojskowe koło Vermegliano i Mon-
falcone i wróciły cało.

Komenda floty.

Celna torpeda angielska.

LONDYN. 9.11 (BK.) Admiralicja
donosi, że brytyjska łódź podwodna, o-
perująca u wybrzeży duńskich, wystrze-
liła onegdaj do dreadnoughta niemiec-
kiego torpeda, która celnie trafiła. Wiel-
kość szkody nieznana.

Zatopienie rosyjskiego Dreadnoughta?

BUDAPESZT. 9.11 (tel. wł.) „Pes-
ter Lloyd” donosi z Sofji: Od paru
dni krąży tu pogłoski, iż rosyjski, wiel-
ki okręt wojenny „Imperatryca Marija”
razem z załogą zatonął.

Wczorajszy komunikat bułgarski.

SOFJA. 9.11 (B.K.) Komunikat
bułgarski pod datą 8.11.

Na froncie macedońskim na
południe od jeziora Mulk odparli-
śmy usiłującą się posunąć naprzód
nieprzyjacielską kawalerję. Na
wschód od przesmyka Press i w łu-
ku Cerny walka artylerji. Na fron-
cie Moglenicy ogień artylerji i mo-
taczy min. Nocny atak nieprzyja-
cielski z 7 na 8 został przez nasz
ogień odparty. Podczas odwrotu
nieprzyjaciel porzucił jeden ze swych
okopów po obu stronach Wardaru;
zdobyliśmy działą. Na froncie Be-
lesicaplany i Strumy bezskuteczny
ogień artylerji skierowany przeciw-
ko zamieszkanym miejscowościom
przed naszymi stanowiskami; utar-
czki między wywiadowczymi i stra-
żniczymi oddziałami. Na wybrzeżu
morza Egejskiego spokój.

Na froncie rumuńskim wzdłuż
Dunaju w niektórych miejscach o-
gień artylerji i karabinów. W Do-
brudży słabe utarczki z nieprzyja-
cielskimi oddziałami wywiadowczy-
mi, usiłującymi posunąć się naprzód.
Na wybrzeżu morza Czarnego spo-
kój.

Mackensen wybiera się za Dunaj.

BERLIN, 9.11. (tel. wł.) „Lo-
kalanzeiger” donosi ze Sztok-
holmu: Dzienniki rumuńskie
donoszą oficjalnie, iż wsku-
tek wdarcia się wojsk nie-
przyjacielskich do Dobrudży
niebezpieczeństwo przejścia
nieprzyjaciela przez Dunaj
znacznie wzrosło. Główne
dowództwo armji rumuńskiej
wydało rozkaz zerwania gro-
bli dunajowej. Powstałe stąd
rozszerzenie koryta rzeki
ma jeśli nie uniemożliwić, to
przynajmniej utrudnić nie-
przyjacielowi przebycie rze-
ki.

Armja serbska w Dobrudży.

BUDAPESZT, 9.11, (tel. wł.).
„Kel. Ert.” donosi z Sofji: Kore-
spondent jednego z tutejszych
dzienników pisze z Constanzy co
następuje o całkowitem zniszczeniu

armji serbskiej, która operowała w
Dobrudży: Armja ta składa się z
rozbitej w swoim czasie dywizji
Timoku, której reszta schroniła się
na terenie rumuńskim. Rosyjskie
dowództwo w Dobrudży wyzna-
czało zawsze Serbom najtrudniejsze
zadania i najniebezpieczniejsze pla-
cówki. W walkach pod Karales,
pod Bessarłowę i pod Hassanköl
armja serbska, licząca około 20,000
ludzi straciła 35 proc. swego kon-
tyngentu. Po walkach pod Tapani
Bułgarzy pogrzebali 10 000 trupów
serbskich. Po tej ostatniej klęsce
Serbowie cofnęli się o 5 kilometrów
i stoczyli nową walkę z Niemcami
i Bułgarami, z której ocalały już
tylko niewielkie szczątki serbskiej
armji.

Skutki ataków po- wietrznych na Bu- kareszt.

BERLIN 9.11 (tel. wł.) „Lokal-
anzeiger” donosi z Malmo: Uja-
wniają się wciąż nowe szczegóły o
straszliwych skutkach ataków po-
wietrznych na Bukareszt. W środ-
ku miasta gmach Banku Narodo-
wego został bombami silnie uszko-
dzony. Cały kompleks domów po-
łożonych w pobliżu Banku uległ
zburzeniu; takż los spotkał gmachy
drukarni państwowej i głównej
poczty. Zburzeniu również uległo
7 wielkich fabryk i składów amu-
nicji.

Nowy Prezydent Stanów Zjednoczonych.

NEW YORK. 9.11 (BK.) Wczoraj
Hughes został wybrany na prezy-
denta Stanów Zjednoczonych Ame-
ryki północnej. Hughes był kandy-
datem partji republikańskiej, uspo-
sobionej wojowniczo.

AMSTERDAM 9.11 (BK.) Biuro
Reutersa donosi, iż Hughes został
wybrany na prezydenta Stanów.

Car na froncie

CARSKIE SIOŁO. 9.11 (BK.)
Car i następca tronu udali się na
front.

Powszechne nauczanie w Rosji.

PETERSBURG. 9.11 (BK.)
Minister oświaty przedłożył Dumie
projekt powszechnego, obowiązkow-
ego nauczania.

Joffre i Cadorna.

RZYM. 9.11 (BK.) Agencja
Stefani donosi, iż dnia 7.11 w San
Michale di Moriane (Savoyen) od-
był się zjazd Joffre'a i Cadorny.

Piąty listopada w miastach Królestwa Polskiego.

III.

W Radomiu.

W niedzielę o godzinie 11 i pół przed południem przed gmachem gubernij, gdzie wobec zaproszonych obywateli miało się odbyć proklamowanie Niepodległości Polski, zgromadziły się tysiączne tłumy. W sali przyjęć komendanta obwodu rozpoczął się uroczysty akt.

Akt rozpoczął generał v. Matuschka powitaniem zebranych obywateli. „Tem gorącej Panów witam, że mam ogłosić akt historycznej dla kraju Waszego doniosłości” mówił generał.

Nastąpiło odczytanie manifestu. Gen. v. Matuschka odczytał tekst niemiecki, poczem zebrani udali się na balkon, gdzie kierownik spraw cywilnych p. dr Gross, odczytał tekst polski. poczem przemówił znowu gen. Matuschka po polsku, składając nowemu państwu życzenia szczęśliwej przyszłości a przemówienie swe zakończył okrzykiem: „Niech żyje niepodległe państwo polskie!”

Publiczność trzykrotnie powtórzyła z entuzjazmem ten krzyk.

Gdy się uciszyło, prezydent m. p. T. Przyłęcki odczytał następującą deklarację.

„Zaskoczeni odczytaniem nam przed chwilą przyrzeczeniem, pojmując powagę aktu tego i chwili obecnej, wierzymy, że mądrość obywateli monarchów sprawi, że otrzymamy Ojczyznę naszą w tych warunkach i w takich granicach, aby w pełni ziszczyli się marzenia dziadów, ojców naszych i nas samych.”

Następnie w imieniu zjednoczonych niepodległościowych stronnictw Ziemi radomskiej odczytał deklarację mec. Józef Dobrzański, treści następującej:

„Długo, zbyt długo oczekiwana chwila nadeszła. Usłyszeliśmy, że Ojczyzna złym losem zmazana z karty Europy, jednak żyjąca i nieśmiertelna, wielokrotnie zrywająca się daremnie do skruszenia kajdan, woła Opatrzności i udziałem władców Austro-Węgier i Niemiec przywrócić ją do swych nieprzedawnionych praw. Głęboko wzruszeni chwilą najwyższej wagi, historyczny ten moment w dziejach naszych przyjmujemy z wdzięcznością i zupełnym zrozumieniem doniosłości dopełnionego aktu.”

Stojąca przed gmachem orkiestra odegrała polski hymn narodowy: „Jeszcze Polska nie zginęła” oraz hymny państwowe Austro-Węgier i Niemiec, których publiczność wysłuchiwała z odkrytymi głowami. Rozległa się komenda wojskowa: baczność.

I była to chwila najbardziej wzruszająca w całej uroczystości: zakazana na tej ziemi od lat szeregu pieśń, będąca protestem i buntem przeciw dokonanej na narodzie krzywdzie, brzmiała jako tryumfalna fanfara odrodzonego państwa polskiego. Był to moment nieopisanego napięcia uczuć, moment, który wstrząsnął nawet najtwardszymi. I widzieliśmy, jak nawet poważni, sędziwi obywatele nie mogli powstrzymać łez serdecznego wzruszenia.

Równocześnie z gmachu gubernijnego i z gmachów innych urzędów powiała zwycięska chorągiew polska, obok barw austriackich i węgierskich, jako znak widomy nowego państwa obok mocarstw sprzymierzonych.

Bez przygotowania, samorzutnie, na hasło, rzucone przez działaczy niepodległościowych, w ciągu paru zaledwie godzin rozwinęła się wspaniała manifestacja.

Na placu kościoła Marjackiego poczęły się gromadzić tłumy. Przybyli Legioniści, ku którym dziś pełne wdzięczności i czci biegły spojrzenia tłumy. Kilku z nich udało się do kościoła, by wynieść sztandar narodowy. Przybyli

skauti i skautki ze swymi sztandarami i chorągiewkami zastępowi, organizacje młodzieży, również z chorągiewką amarantową. Liga Kobiet, szkieł średnie i wielotysięczna publiczność.

Po nabożeństwie p. Jan Dębski krótko przemówił o ważności chwili poczem ruszono ku parkowi Kościuszki przy dźwiękach „Jeszcze Polska nie zginęła”. W miarę posuwania się pochodu rósł on liczebnie.

Równocześnie prawie do wychodzącej z kościoła Bernardyńskiego publiczności wygłosił gorące przemówienie p. Majewski. I tam również przybyli Legioniści a włączając z kościoła sztandar narodowy, ruszyli wraz z tłumem naprzeciw zbliżającego się pochodu, złożyli się z nim i podążali wspólnie pod krzyż powstańców, za miasto. Po drodze śpiewano pieśni patriotyczne.

Pod krzyżem uszykowano się w porządku, by wysłuchać mów. Wygłoszono szereg płomiennych przemówień (Pp. Dębski, Wigura, porucznik Legionów Zbrowski, Majewski i Raniecki). Mówcy podkreślali wagę chwili spadającą na odrodzoną Polskę obywateli. Mowy kończono okrzykami na cześć przyszłego rządu polskiego i wojska polskiego.

IV.

W Łodzi.

W niedzielę o godz. 12 w poł., sali przyjęć gmachu gubernijnego, wobec licznie zgromadzonych przedstawicieli miast, duchowieństwa, władz rządowych i cywilnych, reprezentantów instytucji społecznych, J. E. generał-porucznik Barth odczytał w języku niemieckim akt proklamowania państwa polskiego, poczem w języku polskim odczytał go hr. Bnin-Bniński.

Następnie J. E. generał porucznik zwrócił się do zebranych w te słowa:

„A zatem sprzymierzeni monarchowie, zapewnił wam, panowie, uroczyste przywrócenie Królestwa Polskiego. Fakt ten jest już niezachwytany”. Słowa te przetłumaczył na język polski hr. Bnin-Bniński. J. E. generał porucznik wznosił trzykrotny okrzyk: „Moi panowie, szczęśliwej przyszłości Królestwu Polskiemu!” podchwycyony entuzjazmem.

Po przemówieniu J. E. generał porucznika Bartha, zabrał głos adw. przys. p. Kamiński, złożony podziękowanie w imieniu społeczeństwa.

Po wzniesieniu przez gubernatora wojennego trzykrotnego okrzyku na cześć sprzymierzonych Monarchów podchwycyonego przez całe zgromadzenie, oraz po odegraniu przez orkiestrę hymnów narodowych: niemieckiego i austriackiego, zakończono uroczystość w gmachu gubernijnym.

Następnie odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej, podczas którego przemawiali: nadburmistrz Schoppen, przewodniczący rady p. Trzaskiński i p. Koźmiński.

Instytucje publiczne i rządowe były udekorowane flagami narodowymi polskimi. Niektóre domy i balkony również były udekorowane.

Ruch tramwajów był wstrzymany na kilka godzin.

Po południu odbył się wiec państwowości polskiej, a następnie o 15.00 późnego wieczora odbywały się w mieście manifestacje patriotyczne pochody ze śpiewami.

Szykujemy gwiazdkę dla Legionistów

na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej Kości Twoje rozsypane szczodrze tak, iż wał tworzą na rubieżach Rzeczypospolitej. Zaciśnij trud i znoj i ponieważ nad wyraz i nieraz stokrój goręcej nad rany—wzgardę własnego społeczeństwa. Żołdakiem, walczącym za obce interesa Cię zwano, a Ty wiedziałeś, że nie dla kogo innego znosisz to wszystko—polski żołnierz — jak tylko dla Niej—Świętej i Nieśmiertelnej.

Przemogłeś wszystko, żołnierzu polski i oto doczekałeś się nagrody. W oczach Twoich wstaje, jak feniks z popiołów, Polska Niepodległa. Z trudu Twojego i znoju Polska powstaje by żyć. Jeszcze dziś żądam z nas nie może zdać sobie sprawy z ogromu zdarzeń, z doniosłości wypadków jakie się w oczach naszych dokonują. Dziś żołnierz polski, powrócił niezlomnie słuby, jak przed dwoma z górą laty. Tedy już więcej plugawa stopa rosyjskiego najazdźcy nie dotknie tej świętej ziemi. Żołnierz polski położył się wałami u granic Rzeczypospolitej i o pierś jego rozbiła się wszelkie ataki wroga.

Tak nam dopomóż Bóg! Podczas przemówienia dra Wyrostka zwróconego do „szarego żołnierza polskiego”, zapanowało wśród zgromadzonej publiczności głębokie nieopisane wzruszenie. Pierśi tłumów wstrząsnął płacz, i gdy Legioniści podjęli potężnym chórem pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła!” publiczność wtórowała im łkającymi głosami.

Proklamowanie Niepodległości Polski w Janowie Lubelskim.

Janów, 6 go listopada.

Wielki i podniosły przeżyliśmy dzisiaj dzień. I w naszym miasteczku proklamowano uroczyste Niepodległość Polski. W sobotę wieczorem na zebranie Komitetu ratunkowego przybył starosta tutejszej Komendy obwodowej, Polak, i wzruszonym głosem zawiadomił zebranych o mającym nazajutrz nastąpić wielkim akcie. Wczoraj przed południem odbyła się niezapomniana uroczystość proklamowania Państwa Polskiego, Aktu tego, w gmachu Komendy obwodowej wobec zgromadzonych przedstawicieli władz wojskowych i administracyjnych, Komitetu Ratunkowego, duchowieństwa i reprezentantów ludności, dokonał komendant obwodu, odczytując manifest dwóch cesarzów po niemiecku, wygłaszając krótkie przemówienie i wznosząc okrzyki na cześć Państwa Polskiego, wielokrotnie przez obecnych powtórzone. Orkiestra odegrała wśród uroczystego zasłuchania zgromadzonych przed Komendą tłumów „Jeszcze Polska nie zginęła”. Następnie starosta odczytał manifest po polsku poczem orkiestra odegrała hymny austriacki i niemiecki. Z kolei p. Leon Hempel w imieniu polskiej ludności dał wyraz jej wdzięczności za czyn monarchów Austro-Węgier i Niemiec oraz wyraził nadzieję pełnego zrealizowania zasad manifestu po ukończeniu wojny. Wzniesiono okrzyki na cześć monarchów mocarstw centralnych. Następnie wszyscy zebrani udali się przez miasto do katedry; w pochodzie brała udział straż ogniowa, szkoły, ochrony, orkiestra oraz lud wiejski i miejski. W świątyni wypełnionej po brzegi odśpiewano „Boże coś Polskę”, po uroczystości kościelnej, lud wyległ na Rynek — gdzie jeszcze raz publicznie manifest odczytano, poczem rozległy się entuzjastyczne okrzyki: „Niech żyje Niepodległa Polska!” Z Rynku udał się pochód pod pomnik Kościuszki, gdzie wygłoszono płomienną przemówienie. I znowu z tysięcy pierśi wydarły się gorące okrzyki: „Niech żyje Niepodległa Polska. Niech żyje armia polska!”. Zakończyło uroczystość odśpiewanie pieśni: „Jeszcze Polska nie zginęła”. Miasto było udekorowane flagami.

KRAKÓW 9 11 (BK.) Z powodu ogłoszenia państwa polskiego i usamodzielnienia Galicji odbyła się tu wczoraj wspaniała uroczystość narodowa. Wszystkie domy ustrojone były sztandarami narodowymi, w mieście zapalano powszechne światła. Przed południem odbył się ogromny pochód z Wawelu. W archikatedrze na czele postępowali przykacz muzyki kompanja honorowa Legionów Polskich, która była przedmiotem radosnych owacji i została obrzucona kwiatami. Następnie szły liczne korpseracje, ponadto przedstawiciele władz cywilnych z wiceprezesem namiestnictwa Grodzickim, marszałkiem Niezabitowskim, licznymi posłami sejmowymi i parlamentarnymi, komendantem twierdzy marszałkiem pol. Brandnerem, licznymi oficerami i radą miejską z prezydentem Leo na czele. W archikatedrze książę biskup Sapieha celebrował nabożeństwo dziękczynne, które skończyło się odśpiewaniem hymnu narodowego. W południe odbyło się w przepysznie dekorowanej sali magistratu uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, na którym zjawili się liczni przedstawiciele szlachty z księciem Radziwiłłem z Balic, zięciem arc. Karola Stefana na czele. Rada miejska wysłała telegram holdowniczy do cesarza austriackiego, nadto uchwalono wysłanie telegramów gratulacyjnych do Rady m. Warszawy i komendy Legionów Polskich. Jedną z głównych uchwał miasta postanowiono nazwać ulicę Piątego Listopada. Wieczorem odbyło się galowe przedstawienie w teatrze miejskim.

Żołnierze polscy w dniu 5-go listopada.

Piotrków, dnia 6-go listopada.
W dniu 5-go listopada w Piotrkowie został wydany rozkaz następującej treści:

ŻOŁNIERZE!
Przed chwilą proklamowane zostało na wszystkich ziemiach Królestwa Polskiego w sposób uroczysty Państwo Polskie.

Te ojców Waszych marzenia i nadzieje Wasze, z którymi poszliśmy w bój spełniają się oto w oczach Waszych.

Polska to nie wizja, do której mogliście się, w snach Waszych ale to rzeczywistość.

Żadne słowa nie są w stanie wyrazić tego, co dusza nasza w tym momencie czuje. Skupmy się wszyscy w niezłomnym przyrzeczeniu wytrwania w służbie Ojczyzny aż do końca.

Niech żyje Niepodległe Państwo Polskie!

Niech żyje Armia Polska!
Daruję wszystkie kary nałożone przezemnie za jakiegokolwiek przekroczenia.

Rozkaz przeczytać w sposób uroczysty.

W zastępstwie Szefa D. W. Dr. Wyrostek kap. mp

Podczas uroczystości jakie odbyły się tutaj po proklamowaniu Niepodległości kap. dr. Wyrostek z Dep. Wojsk. wygłosił do zgromadzonych przed gmachem Departamentu Legionistów następujące przemówienie:

Żołnierzu Polskiej!
Ty, szary polski żołnierz! Czy pamiętasz, jak dwa lata temu z górą ruszałeś w bój? Nie pytałeś wtedy nikogo o żadne gwarancje — wiedziałeś, że krwią swoją i swoim mężnym ramieniem zbudujesz nową przyszłość Ojczyźnie, że ostrzem twoich bagnietów wypisywać będziesz nową historję, że w męstwie twoim i niezłomnym trwaniu jedyna gwarancja.

Przeszedłeś, żołnierzu polski, ciężkie trudy, krew twoja lała się obficie